MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

Nr.227. Warszawa, dnia 11.października 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y / .

Nr.227.   Warszawa, dnia 11.października 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

PRASA BERLIŃSKA z 10/X. stwierdza jednomyślnie / i to nawet w depeszy nieprzychylnie dla Polski usposobionej agencji Telegraphen-Union/, że uroczystości wileńskie miały przebieg niezwykle umiarkowany i spokojny i były wyrazem tendencyj pokojowych.

VOSSISCHE ZEITUNG z 10/X.Koresp. p.Birnbaum, który bawił w czasie uroczystości w Wilnie, oświadcza w specjalnej korespondencji dla swego dziennika, że dzień krytyczny w zatargu polsko-litewskim, który groził wciągnięciem większych mocarstw do panującego zaognienia na wschodzie Europy, nietylko nie doprowadził do żadnego zaostrzenia, ale nawet przeciwnie, spowodował odprężenie sytuacji. Autor korespondencji podkreśla dalej, że Wilno, mimo istnienia w nim dawnego uniwersytetu polskiego i dawnych polskich tradycyj, nie jest miastem czysto-polskiem, raczej element żydowski, wysuwający się na pierwszy plan i mający wyraźny charakter narodowościowy, nadaje Wilnu charakter miasta o większości żydowskiej. Pozatem wielka ilość cerkwi, wypełnionych wiernymi, wskazuje na dużą liczebność żywiołu białoruskiego. Żywioł litewski jednak w tem rzekomem centrum kulturalnem Litwy prawie wcale nie istnieje. Litwini stanowią tam zaledwie 1 % ogółu ludności, który to procent nie może odgrywać żadnej roli w tem zbiorowisku wszelkich narodowości. P.Birnbaum oświadcza dalej, że rezolucje, powzięte na Zgromadzeniach niedzielnych wprawdzie żądają odparcia wyzwania kowieńskiego i obrony polaków, znajdujących się na Litwie, jednak odrzucają kategorycznie i stanowczo wszelkie wojenne rozwiązanie zatargu. Kor. zwraca jednak uwagę, że Niemcy powinny zapamiętać sobie te rezolucje i przypomnieć sobie o nich wtedy, kiedy trzeba będzie wystąpić w obronie żywiołu niemieckiego w Polsce. Kor. Vossische Zeitung kończy swój artykuł oświadczeniem, że opuszczał Wilno z uczuciem i że żadne wojenne niespodzianki, których się w ostatnich dniach obawiano nietylko w Warszawie, ale i gdzieindziej, wcale już nie zagrażają.

BERLINER TAGEBLATT z 10/Xą Kor. z Kowna pisze, że w czasie uroczystości żałobnych z powodu 7 lat"okupacji Wilna" przez polaków odzywały się głosy, wzywające rząd litewski do poczynienia energicznych kroków przeciwko prześladowaniu litwinów w Polsce.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 10/X.Kor. z Warszawy pisze, że wileńskie uroczystości i demonstracje nie wywołały takiej sensacji, jakiej oczekiwano. Przypuszczają tutaj, że równoczesne spotkanie Zaleskiego z Briandem i Chamberlainem podziałało trzeźwiąco.

Piłsudski osobiście nie brał udziału, - zastępował go gen. Żeligowski. Kroków ultymatywnych przeciwko Litwie obecnie się nie oczekuje, ale ukaże się oświadczenie rządowe, które obejmie postanowienia, powzięte na wczorajszych naradach w Wilnie. Praktyczne rozwiązanie sporu miałoby nastąpić przy pomocy mocarstw zaprzyjaźnionych, które prawdopodobnie podejmą się pośrednictwa w Kownie i Warszawie.

NEUE FREIE PRESSE z 9/X. Kor. z Wilna pisze p.t. "Litewskie ognisko niebezpieczeństw" o szeregu środków represyjnych, jakie od dawna stosują władze litewskie przeciwko ludności polskiej, oraz o ich propagandzie na rzecz Wilna, prowadzonej wszelkimi sposobami. To wszystko wywołało w Polsce nieopisane poruszenie i rząd warszawski czuł się zmuszony do zastosowania środków odwetowych. Polska zamierza wystąpić do Ligi Narodów o interwencję.

LE MATIN z 9/X. zamieszcza komunikat oficjalny litewski, dementujący wszelkie wiadomości o zamknięciu szkół polskich na Litwie, oraz o internowaniu nauczycieli polskich w obozach koncentracyjnych. Wydalono tylko kilku nauczycieli, zarówno polskich, jak i litewskich, nie posiadających wymaganych kwalifikacyj nauczycielskich.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

SPECTATOR z 8/X. zamieszcza artykuł o Polsce. Na wstępie notuje autor sprzeczności opinji polskiej w Gdańsku w kwestji gdańskiej. Stosunki pomiędzy Polską a Niemcami, są złe i polacy uskarżają się, że głównym tego powodem jest niechęć Niemiec zaakceptowania status quo. Niemiecki świat handlowy w Gdańsku twierdzi, że dla handlu istnieją wielkie utrudnienia. Uważa on, iż polityka polska zmierza do polonizacji Gdańska. Nie widzi on, jak obecny system będzie się mógł utrzymać nadal. Autor podkreśla, że jest rzeczą niemożliwą zrozumieć umysłowość polską, dopóki nie zda się sobie sprawy, jak trudne są zewnętrzne stosunki polskie. Ma ona długą granicę z Rosją, stosunki jej z Niemcami są złe, a z Litwą jeszcze gorsze. Jeżeli Polska uczyniła źle, zabierając Wilno od Litwy, to polacy wskazują, że Litwa zawiniła w równym stopniu w stosunku do Kłajpedy. Polacy zupełnie szczerze przyznają, że nigdy nie oddadzą Wilna. W dalszym ciągu autor pisze, że Polska poświęca dużo uwagi sprawom militarnym. W Polsce widzi się więcej żołnierzy, niż w jakiemkolwiek innem państwie Europy północnej. Autor z uznaniem wypowiada się o agrarnej polityce polskiej i pisze, że byłoby dobrze, gdyby anglicy ją studjowali. Problematy polskie są głównie ekonomiczne i przedewszystkiem potrzebuje ona zagranicznego kapitału. Jeżeli Polska polega zbytnio na swej sile zbrojnej, to jest to wynikiem jej historji. Przyszłość dopiero zadecyduje o stosunkach pomiędzy słowianami- polakami i niemcami. Narody te mają zupełnie odrębną umysłowość. Autor porównuje to do stosunków pomiędzy Anglją i Irlandją. Wielu polaków - pisze autor - pragnie jednak prawdziwego porozumienia z Niemcami."i powiedzieli mi, że ich zdaniem, główne mocarstwa zachodnie powinny oddać Niemcom część ich dawnych kolonij, gdy Rzesza zgłosi formalne żądanie w Lidze Narodów co do odzyskania terytorjów kolonjalnych".

Polska ma bezwątpienia wiele trudnych problematów do rozwiązania i wydałoby się, że najlepszą drogą dla niej jest myśleć kategorjami ekonomicznemi a nie politycznemi, oraz poczynić wysiłki w kierunku polepszenia stosunków z ich potężnym sąsiadem - Niemcami. Najlepszą drogą dla zapewnienia pokoju w Europie jest porozumienie pomiędzy Niemcami, Francją i W.Brytanją. Cała sytuacja w Europie wschodniej zmieniłaby się, gdyby Polska i Niemcy zapomniały o swych urazach i starały się dojść do porozumienia sprawiedliwego dla obu stron.

THE TIMES z 8/X. zamieszcza opis polski według wrażeń z podróży przygodnego swego współpracownika, który przedewszystkiem zwraca uwagę na różnicę wrażenia, które odniósł w Czechosłowacji i po stronie polskiej, którą przedstawia jako"potwornie ubogą". Szczególnie uderzyło go to, że w Czechosłowacji handel znajduje się w ręku czechów, zaś niezajmowanie się polaków handlem usiłuje autor przedstawić jako wyraz nierealnego ustosunkowania się ich do życia. Autor w dalszym ciągu opisuje Kraków, wskazując na jego piękno, a zarazem podkreśla jego zaniedbanie pod względem czystości. Punkt ten jest wogóle punktem ciężkości całego artykułu, gdyż nawet dostrzeżoną w Zakopanem czystość przypisuje autor pozostałościom z rządów austrjackich.

PRAWDA z 8/X. W korespondencji"Piłsudski i monarchiści" pisze, że przewrót majowy zupełnie nieoczekiwanie wywarł zbawienny wpływ na polską feodalną arystokrację ziemiańską, która - zdawało się - już dawno zeszła ze sceny politycznej. Kor. omawia Zjazd w Dzikowie oraz broszurę redaktora "Słowa" Mackiewicza, p.t. "Kropka nad i". Po krótkiem streszczeniu tej broszury autor artykułu pisze, że nie można przejść do porządku nad wynurzeniami p.Mackiewicza, gdyż po Nieświeżu i Dzikowie, zdanie p.Mackiewicza i marzenia "żubrów wschodnich" przybrał zupełnie inne znaczenie, choćby z tego względu, że wyłuszczony przez Mackiewicza program neo-piłsudczyków niczem się nie różni od programu t.zw."Staro-Belwederczyków". Jedna tylko istnieje różnica między starymi i młodymi piłsudczykami. Gdy Mackiewicz żąda w imieniu ukraińskich"żubrów" zajęcia sowieckiej Ukrainy i Białorusi, gdzie pozostały ich majątki, to jest to zrozumiałe, i zupełnie logiczne, lecz czego oczekują od owego "federalizmu" starzy piłsudczycy, leaderzy socjalistyczni w rodzaju Daszyńskiego, Moraczewskiego i Hołówki - to ich sekret.

IZWIESTJA z 9/X. Kor. warszawski Bratin omawia sytuację panującą w PPS. w związku z wystąpieniem z partji wybitnych jej członków. Zdaniem kor. PPS. ma do wyboru: albo bez zastrzeżeń popierać rząd marsz. Piłsudskiego, albo też przejść zdecydowanie na rzeczywiście klasowe stanowisko. Znając jednak stosunki partji, należy oczekiwać, że PPS. i w tym wypadku zajmie stanowisko kompromisowe. Część szczytów partyjnych przejdzie bez zastrzeżeń do obozu Marsz. Piłsudskiego, a część w miarę rozwoju wypadków odgrywać będzie smutną rolę "socjalistów" włoskich.

POLSKA, NIEMCY I LITWA.

VOSSISCHE ZEITUNG z 9/X. w art.wst.p.t. "Ostwind" pisze G. Bernhard, że Briand opiera się naciskowi "bandy Kamlotów", żądających odwołania Rakowskiego, albowiem wie, że zerwanie z Rosją oznaczałoby upadek jego polityki europejskiej. Przybycie Chamberlaina i Zaleskiego niewątpliwie stoi w związku z tą sprawą, gdyż skłonność Łotwy do układów z Sowietami oraz możliwość traktatu przyjaźni niemiecko-litewskiego nie są bynajmniej okolicznością przyjemną dla Anglji. Jest zrozumiałe, że Polska jest tem zaniepokojona. Lecz z punktu widzenia polityki pojednania w Europie, autor nie uważa tego bynajmniej za moment niepokojący. Niemcy już z powodu Kłajpedy muszą wreszcie postarać się o porozumienie z Litwą. Chamberlain w Genewie czynił litewskiemu premjerowi ostre zarzuty, że nie posiada układów ze swoimi sąsiadami. Czyżby Litwa posłuchała rady? - zapytuje autor, i uczyniła początek z Niemcami? Jeżeli za każdem posiedzeniem Rady Ligi uda się Chamberlainowi to samo, to wkrótce dokona pojednania całej Europy. Lecz nie nastąpi to, gdyż tkwi ona zbyt głęboko w tradycyjnej polityce konserwatywnej, mającej na celu wprowadzanie gruntownego zamieszania w Europie a stosowanie się do własnej rady spowodowałoby zu-

Z niemieckiego punktu widzenia porozumienie z Litwą tylko wówczas można powitać, jeżeli przez to posunie się naprzód ogólne pojednanie. Porozumienie z Litwą szczególnie nadawałoby się do oddziałania pojednawczo na Polskę, Lecz niestety, żywioły będące w Niemczech u władzy, uważają układy jako środek nie porozumienia, ale wykorzystywania ich przeciwko komuś. Porozumienie ze wschodem, szczególnie porozumienie z Rosją posiada tylko wówczas wartość, jeżeli posłuży do pośrednictwa w porozumieniu na zachodzie. Porozumienie zaś z Litwą posiada wówczas wartość, jeżeli jest się gotowym równocześnie do porozumienia z Polską i do zaofiarowania swoich usług w zakresie pośredniczenia między obu narodami, między którymi Wilno tworzy zarzewie wybuchu.

Stosunki polsko-niemieckie znajdują się na niebezpiecznej drodze, podobnie jak francusko-niemieckie przed kilku laty. Im głośniej się o tem będzie mówiło, tem większą przysługę wyświadczy się obu narodom. Z powodu korytarza żaden rząd niemiecki, nawet gdyby się składał z pacyfistów, nie może gwarantować granic na wschodzie. Ale rząd już oświadczył w traktatach locarneńskich, że do zmiany granic nie użyje siły zbrojnej. Jednak mogą i użyją Niemcy wszelkich środków traktatowych, aby doprowadzić do zmiany. Dopóki na polsko-niemieckiej granicy trwa wojna gospodarcza i dopóki można wmówić narodowi niemieckiemu, że granicom, które zaczynają się tuż za Berlinem, zagrażają polityczne i wojskowe niebezpieczeństwa, dopóty pokojowo usposobiona wielka część narodu niemieckiego nie może przeciwstawić potrzebnej energji przeciwko wszelkiej agitacji nacjonalistycznej. Z tych względów jest konieczne, aby doszło wreszcie do otwartej wymiany zdań między Polską a Niemcami i by osiągnięto zmianę stanu obecnego w bezpośrednich rokowaniach, co inaczej musiałoby nastąpić za pośrednictwem trzeciej instancji. Nadarza się do tego sposobność przy mających nastąpić układach z Litwą o traktat przyjaźni. Należało raczej zaapelować do narodu niemieckiego, zamiast posyłać swego ministra do Paryża lub Londynu. Może w ten sposób poseł polski w Berlinie i znajdzie się wreszcie w takiem położeniu, że będzie naśladował taktykę Rakowskiego i zadeklaruje to, co naród polski ofiaruje narodowi niemieckiemu.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SPOTKANIE CHAMBERLAINA Z BRIANDEM.

L'ECHO DE PARIS z 10/X. zamieszcza artykuł Turpanda, który pisze że rozmowa Chamberlaina z Briandem nie mogła mieć wielkiego politycznego znaczenia wobec tego, że niedawno rozstali się ze sobą w Genewie. Od tego czasu zanotować można tylko dwie nowe kwestje: naprężenie stosunków francusko-sowieckich i spotkanie Chaberlaina z generałem Primo de Rivera. Co do pierwszej kwestji, to Chamberlain zachował się wobec niej z całą rezerwą, tembardziej, że rząd angielski zajął w ostatnich czasach bardziej kategoryczną postawę w stosunku do Sowietów. Należy jednak upewnić, że obawy powstałe w Moskwie wobec możliwości porozumienia francusko-angielskiego przeciw Sowietom należy uważać za nieuzasadnione, gdyż kwestja ta nie była wcale poruszana. Co do spotkania z Primo de Riverą, to Chamberlain zaznaczył podczas swej rozmowy, iż spodziewa się zawarcia wkrótce układu francusko-hiszpańskiego, opartego na utrzymaniu regime'u międzynarodowego w Tangerze, który to układ Anglja gotowa jest sankcjonować.

Dalej oświadczył Chamberlain wobec przedstawicieli prasy, że podczas swojej rozmowy z generałem Primo de Riverą podkreślił wzrastające znaczenie Ligi Narodów, i wyraził nadzieję, że Hiszpanja zajmie z powrotem swoje miejsce w Genewie.

LE TEMPS z 9/X. pisze w art.wst. w związku z rozmową Brianda z Chamberlainem, że jakkolwiek zaznaczą się niekiedy różnica zapatrywań pomiędzy Londynem a Paryżem w niektórych kwestjach, ideą przewodnią obu mę-

żów jest utrzymanie w polityce zagranicznej ścisłego porozumienia. W rozmowach tych wyjaśniona została również kwestja Tangeru, którą Chamberlain poruszył z okazji spotkania z generałem Primo de Riverą. Anglja na równi z Francją życzy sobie utrzymania obecnego status quo politycznego co do Tangeru i jest gotowa podpisać każdy układ, który zostanie zawarty w tej sprawie pomiędzy Francją i Hiszpanją, w następstwie toczących się obecnie pertraktacyj i na zasadzie istniejących traktatów. Wreszcie Chamberlain wyraził całkowite swoje uznanie dla wielkości dzieła Ligi Narodów, zaznaczając, że jest i pozostanie zawsze zwolennikiem ogólnej polityki pokojowej, co powinnoby rozproszyć wszelkie wątpliwości, powstałe z powodu jego wystąpień w Genewie.

PRAWDA z 8/X. W art.wst. p.t. "Kapitulacja" pisze, że zaostrzenie się sprawy Tangeru i demonstracyjna podróż Chamberlaina w celu spotkania się z Primo de Riverą zostały wyzyskane jako środek presji na Francję, aby zajęła ona bardziej zdecydowaną pozycję wobec ZSRR. Obecnie Briand może przedstawić Chamberlainowi w formie zadatku i świadectwa uległości Francji wobec dyrektyw angielskich "głowę" Rakowskiego. Usunięta została z drogi główna przeszkoda w rokowaniach z Anglją w kwestji Tangeru - zamiar rządu francuskiego utrzymywania z ZSRR. pokojowych stosunków. W tych warunkach zaproszenie Chamberlaina do Paryża nabiera charakteru zupełnie określonego. Francja ze sznurem na szyji idzie do Kanossy aby złożyć hołd imperjalizmowi angielskiemu.

THE DAILY TELEGRAPH z 8/X.Kor.dyplom.pisze, że zapewne Chamberlain w swej rozmowie z Briandem poinformuje go o rozmowie z Primo de Riverą i w związku z tem zapewne poruszona będzie kwestja Tangeru. Taksamo Briand zapewne poinformuje Chamberlaina o stosunkach Francji wobec Sowietów. Nowa kwestja, mogąca zająć ich uwagę - to incydenty graniczne pomiędzy Jugosławją i Bułgarją.

LE TEMPS
SPOR CELNY FRANCUSKO-AMERYKAŃSKI.

LE TEMPS z 8/X. pisze w art.wst.że nieporozumienie franc.-amer.w spr.taryfy celnej czyni wrażenie nieprzyjaznego gestu ze strony departamentu Skarbu Stanów Zjednoczonych. Dopiero po dokładnem zapoznaniu się z brzmieniem zarządzenia departamentu Skarbu St.Zjedn. będzie można określił sytuację, jaka się w związku z tem wytworzyła, należy jednak już obecnie podkreślić, iż opinja francuska jest nieprzyjemnie dotknięta takiem stanowiskiem i wymaganiami Stanów Zjedn., które nie dadzą się usprawiedliwić przez samą tylko dbałość o obronę słusznych interesów.

LE TEMPS z 9/X. podaje komunikat franc.Min.handlu w spr. zarządzenia St.Zjedn. co do podniesienia taryfy dla niektórych artykułów eksportu francuskiego. Dziennik pisze, że z tekstu tego komunikatu wynika , że zarządzenie to zostało uczynione niezależnie od pertraktacyj nawiązanych w spr.nowej taryfy celnej, w związku z traktatem handl. franc.-niemieckim, i jest ono tylko automatycznem zastosowaniem klauzuli o największem uprzywilejowaniu. W dalszym ciągu dziennik cytuje treść depeszy otrzymanej przez Redakcję New York Herald w Waszyngtonie:"zapytany przez Mellona sekretarza dep.Skarbu w spr.nadmiernych stawek celnych dla niektórych artykułów franc., p.Seymour Lowman, szef Wydz.Celnego Dep.Skarbu zaprzeczył, jakoby zastosował prawo wzajemności. Dep.Stanu jest zaniepokojony z powodu konsekwencyj, jakie może pociągnąć za sobą zarządzenie p.Lowmana. Stanowisko p.Lowmana uważane jest za niewłaściwe; uważają tu, że w kompetencji tego urzędnika nie leżała interpretacja zasad polityki państwowej. Zarządzenie to nie otrzymało zresztą aprobaty p.Mellona."

STOSUNKI ANGIELSKO-FRANCUSKIE.

THE DAILY MAIL z 4/X. pisze, że podobno rozpoczęły się rozmowy pomiędzy przedstawicielami skarbu angielskiego a rządem francuskim w kwestji prowizorycznej umowy /Caillaux-Churchill/ co do konsolidacji długu francuskiego. W Londynie uważa się, że Poincaré nie był zadowolony z formy umowy,/która dotychczas nie była ratyfikowana przez rząd francuski/ i pragnie pozyskać dalszą jej rewizję.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 6/X. nawiązując do oświadczenia Poincarégo w kwestji długu wobec Anglji iż "Francja czeka... Inicjatywa kompromisu musi wyjść od Anglji" - pisze, że opinja angielska musi przyjść do wniosku, że Poincaré nie honoruje układu Caillaux-Churchill; pismo pisze, że Churchill zdaje sobie lepiej sprawę z niedotrzymania zobowiązań przez Francję, niż to wykazał Chamberlain, gdy w Locarno podpisywał układ.

IBIDEM. W art.wstępnym wyraża przekonanie, że rząd francuski powinien obecnie ratyfikować układ anglo-francuski w kwestji konsolidacji długu.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

DZIEN KOWIEŃSKI z 3/X. /Kowno/ w art.wst.omawiając sprawę referendum pisze m.in., że z punktu widzenia mniejszości polskiej na Litwie projektowane zmiany należy oceniać rozmaicie. Zgadzamy się - pisze autor - że Prezydent powinien być wybrańcem całego narodu, nie zaś tylko jakąś przekątnią układu sił partyjnych w Sejmie. Nic również nie mamy przeciwko temu, by zabezpieczyć głowie państwa przez przedłużenie okresu jego urzędowania większe poczucie pewności, niezbędne przy czuwaniu nad dobrem kraju. Dziennik nie wypowiada swego zdania w sprawie innych projektowanych zmian konstytucji, tylko dodaje, że projekt reformy konstytucji, posiada swe jasne i ciemne strony.

LIETUVOS ZINIOS z 7/X. w art.wst. "Gdzie prawdziwe niebezpieczeństwo?" dowodzi, że prasa rządowa podnosi zupełnie nieuzasadniony alarm z powodu rzekomo zagrażającego Litwie niebezpieczeństwa komunistycznego. Dziennik podaje wskazówki, jak należy zwalczać komunizm w kraju, przyczem dodaje, że skrępowanie przez rząd Woldemarasa działalności legalnych stronnictw litewskich może spowodować jedynie to, że w wypadku rozruchu mogą wziąć górę zorganizowani komuniści nad niezorganizowanem społeczeństwem litewskiem. Należy pozatem - kończy dziennik - znieść cenzurę, gdyż doszło już do tego, że nielegalna literatura komunistyczna, jako mająca powiedzieć "całą prawdę" czytana jest chętniej od cenzurowanych dzienników litewskich.

ECHO /Kowno/ z 6/X.Na niedawno odbytym zjeździe tautininków w Kownie między sprawami natury gospodarczej i społecznej poruszono także sprawę referendum, które należy przeprowadzić wtedy, kiedy naród w zupełności pojmie braki obecnej konstytucji. Termin ten zjazd pozostawia rządowi do określenia.

KONIGSBERGER HART.ZEITUNG z 6/X.Szwelnus ustąpił. Dyrektorjum Szwelnusa podało się do dymisji. Dziennik zaznacza, że w związku z tem nie należy się jednak spodziewać, aby Litwa miała szczery zamiar dotrzymać danych obietnic.

W dalszym ciągu informuje dziennik, że rząd litewski wydał broszurę agitacyjną w sprawie referendum, w której mówi, że mniejszości narodowościowe w poprzednich sejmach miały wielkie znaczenie, co szkodziło narodowym interesom litewskim.